

JANINA CZUBIŃSKA

ur. 1920; Reutlingen



Miejsce i czas wydarzeń	Rzeczyca Księża, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Rzeczyca Księża, II wojna światowa, okupacja niemiecka, głód, ciąża

Okupacyjna codzienność

Był coraz większy głód. Bandziory kradli tam, gdzie mogli. Mieli co jeść, bo jak trafili u jakiegoś gospodarza wieprzaka czy kury, to nie pytali – brali i zabijali. Trzeba było oddawać kontyngenty, ludziom było ciężko. A ci prawdziwi partyzanci głodowali; przebywali w lesie o chłodzie, głodzie. Był okres takiego głodu, że całą rodziną przez trzy dni kompletnie nic do ust nie braliśmy, dzieci małe były. Z głodu człowiekowi rozum się mąci, już nie rozumuje się dobrze. Ale wtedy nie wiem, kto miał na tyle siły, mama nasza czy bracia, i poszła do wsi, pożyczyła od bogatego gospodarza furmankę. Pod strachem poszły do lasu, bo nie wolno było chodzić do lasu, i drzewa nazbierały, zawiozły do Kraśnika, sprzedały to drzewo i za to kupiły ziemniaków i kaszy jęczmiennej. Dopiero wtedy mama ugotowała nam coś jeść. Oprócz tego po kopaniu kartofli, już jak ziemniaki były zebrane, nieraz jeszcze zostały na polach jakieś ziemniaki niezbrane, takie purchawki się z tego zrobiły i zbierałyśmy je z mamą, kruszyłyśmy i to się jadło, bo głód był okropny. Tak samo mama coś robiła z otrębów z kaszy gryczanej, z buraków; to w ogóle nie do opisania, nie do opowiedzenia, jakie te czasy były okropne.

Jak byłam w ciąży z drugim dzieckiem, to płakałam. Mama pyta mnie, czego płaczesz, ja mówię: – Mamo, przecież temu dziecku nie ma co dać jeść, a tu zaraz drugie będzie! A mama mówi: – Nie martw się, jakoś się wychowa. Ale ja już przeczuwałam, bo na moim synu to się bardzo odbiło, ten strach, ten głód, wszystko.

Data i miejsce nagrania	2009-04-22, Kraśnik
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"